

KURJER WIECZORNY

Nr. 225.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 60 mk.

Środa 4 października 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
syłka pocztowa wynosi
1350mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelony
mk. 200.—, i strona i w tekście
(po tekście) mk. 90.—, swyckajne
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??
Kino „Luna“
Dziś!
„Hanusia“
Nastrojowy dramat w 6 aktach.
w roli głównej **H. VALENTIN.**

Kronika wyborcza.
—
Odezwa do ludzi przyzwolonych.

Wojewoda pomorski, p. Jan Brejski, ogłosił w pismach pomorskich następującą odezwę:
Rząd Rzeczypospolitej polskiej poręczył—zgodnie z konstytucją—wszystkim obywatelom na czas wyborów sejmowych najzupełniejszą wolność słowa. Okólnikiem moim z dnia 1 września zabroniłem władzom policyjnym występowania przeciw treści przemówień i okrzyków na wiecach wyborczych. Jednakże każdemu, kto zostanie na zebraniu oczerniony lub obrażony, wolno zwrócić się do sądu ze skargą i wnioskiem o ukaranie na mocy par. 185 i następnych ustawy karnej.

Jeden tylko obywatel uczynił tego nie może ze względu na dostojność stanowiska, na którym go jednomyslnie postawił sejm ustawodawczy. Tym obywatelem jest Naczelnik państwa. Za obrazę cesarza i monarchy każdego niemieckiego państwa związkowego wyznacza par. 95 obowiązującej u nas ustawy karnej dotkliwą karę więzienia, utratę urzędów publicznych i praw wynikających z wyborów publicznych i prokurator ścigał obrazę z urzędu bez skargi i wniosku obrażonego, ale Naczelnik państwa paragraf ten nie chroni. Wskutek tego rzucane na niego obelgi uchodzą zupełnie bezkarnie—z wielką szkodą dla państwa, którego bytowi zagraża zanik poszanowania dla władzy, istniejącej z woli narodu.

Ponieważ według Pisma świętego wszelka władza, a więc i wybieralna najwyższa władza Rzeczypospolitej polskiej od Boga pochodzi, przeto w interesie państwa apeluję do wszystkich ludzi przyzwolonych, kochających Ojczyznę i rozumiejących znaczenie powagi władzy, aby nie pozwolili w swej obecności lżyć, ani oczerniać Naczelnika państwa—który jako przedstawiciel majestatu wolnej i niepodległej Polski nie może odwołać się do sądu. Do ocenienia Jego urzędowania będzie powołany przyszły sejm i albo wybierze Józefa Piłsudskiego ponownie, albo wybierze innego kandydata, jeżeli znajdzie męża odpowiedzialnego do przewodzenia Narodowi.

Wojewoda pomorski
(—) Jan Brejski.

Kto nie będzie głosował?
Po zasięgnięciu opinii u p. generalnego komisarza wyborczego należy stwierdzić z przykrością, że osoby, które z tytułu swoich obowiązków będą nieobecne w mieście w dniu 5 i 12 listopada r. b., jak na przykład pracownicy kolei w wydziale ruchu, nie będą mogły wziąć udziału w głosowaniu.

Chjena w Poznaniu.
Na czele listy nr. 8 Chrz. Zw. Jedn. Narodowej z m. Poznania umieszczono pp.: Marjana Seydę (publicysta), Piotrowskiego Adama (poseł), Sokolnicką Zofję (poseł), dr. Piechowskiego Stefana (adwokat).

Do senatu z województwa poznańskiego pp.: ks. Adamskiego Stefana, Szudzyńskiego Tadeusza, ks. Stychla Antoniego i Grabskiego Władysława.

Z powodu zamiaru zrzeszeń lokatorskich postawienia do sejmiku własnej listy w m. Poznaniu, gdyż ewentualni posłowie, wybrani tam z t. zw. listy „obywatelskiej” nie dają gwarancji obrony interesów

Konferencja w Mudanji. Żądania Turcji.

PARYŻ, 4 października (Pat). Według doniesień Havasa ze Smyrny gen. Ismid basza otrzymał polecenie zażądania na konferencji, natychmiastowego wycofania wojsk greckich z Tracji oraz ustalenia granicy takiej, jaka istniała w r. 1916. Ponadto Ismid domagać się będzie, aby administracja koalicyjna była tylko przejściową, oraz aby wydano zarządzenia przeszkadzające deportacji poddanych tureckich z Tracji przez wojska greckie podczas jej okupacji.

LONDYN, 4 października (Pat). „Evening Standard” donosi: Gabinet angielski jest zdania, że wojska greckie powinny wycofać się z Tracji.

ATENY, 4 października (Pat). Wybory do parlamentu greckiego odbędą się 13 listopada.

LEAFIELD, 4 października (Pat). Dotychczas nie nadeszły do Londynu żadne informacje o przebiegu konferencji, która rozpoczęła się dziś rano o godz. 10.30 w Mudanji.

WIEDEN, 4 października (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Jak słychać, Fraulin Bouillon bierze udział w konferencji, jaka się odbywa w Mudanji. Potwierdzają się również wiadomości o wystąpieniu do Mudanji przez prowizoryczny rząd w Atenach greckiego generała.

LONDYN, 4 października (Pat). — „Daily Mail” donosi z Aten, że greckie siły wojskowe bronić się będą w Tracji do ostatniej kropli krwi. W dobrze poinformowanych kołach są zdania, że grecy mogą wystawić w Tracji armię w sile 150.000 żołnierzy.

PARYŻ, 4 października (Pat). — „Petit Parisien” dowiaduje się z Londynu, że lord Courzon oświadczył kategorycznie Venizelosowi, że nota sprzymierzonych z dn. 23 września stanowi niewzruszoną postawę polityki angielskiej na Wschodzie. Courzon zaznaczył, że oddaje się największą usługę rządowi Aten, jeżeli mu się doradzi, ażeby się zgodził na tę decyzję sprzymierzonych.

Zwołanie sejmiku śląskiego.

WARSZAWA, 4 października (Telefonem). — Naczelnik państwa podpisał w dniu dzisiejszym dekret o zwołaniu sejmiku śląskiego na 10 października do Katowic.

Stabilizacja Austrii. Strejk kamieniczników we Wiedniu.

WIEDEN, 4 października (Pat). — „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu:

Minister spraw zagranicznych Schanzer oświadczył wobec przedstawicieli dziennika „Journal di Italia”, że porozumienie, jakie nastąpiło w Genewie w sprawie Austrii, oznacza polityczną i terytorjalną stabilizację Austrii i usuwa wszelkie niebezpieczne rozwiązania problemu austriackiego. Włochy otrzymały w ustanowionej kontroli nad Austrią wybitne stanowisko.

WIEDEN, 4 października (Pat). — Dziś rozpoczął się strejk właścicieli domów z powodów zbyt niskich czynszów. Strejk ten rozwinął się zwłaszcza wśródmięściu. Dziś toczą się między przedstawicielami partii demokratycznej i chrześcijańsko-społecznej rokowania w sprawie złagodzenia ustawy o ochronie lokatorów na korzyść właścicieli domów, a mianowicie w ten sposób, ażeby czynsz podniesiono o 500 proc. w stosunku do czynszu przedwojennego.

szerokich mas lokatorskich wśród mienierów Ch. J. N. powstał niepokój. Prasa prawiowa stara się wyśmiać i zniesławiać projektodawców listy lokatorskiej; grając na przesadach dzielnicowych, Ch. J. N. przestrzega wyborców, że kandydatami lokatorów mają być osoby, pochodzące z Warszawy.

Państwowa lista skulskich.

Lista kandydatów do sejmiku z państwowej listy bloku „Centrum Polskie” przedstawia się, jak następuje: 1) Skulski Leopold, poseł, b. prezydent ministrów. 2) Ponikowski Antoni, profesor, b. prezydent ministrów. 3) Stefczyk Franciszek, dyrekt. Centr. Kasy Spółek Rolniczych. 4) Bliński Wacław, ks., poseł. 5) Maj Andrzej, wice-marszałek sejmu. 6) Latinik Fr. Ks., generał dywizji. 7) Piechota Szczepan, poseł. 8) Zaratński Jan, prof. akademii górniczej. 9) Zagórnica Pelagia, działaczka społeczna. 10) Wąsiasz Józef, rolnik, poseł. 11) Popławski, dr. praw., rolnik. 12) Wojdański Ryszard, poseł. 13) Targowski Józef, dyrektor dep. spraw zagranicznych. 14) Starkiewicz Szczepny, ks. poseł. 15) Staszynski Stanisław, poseł. 16) Gralewski Jan, ksiądz, wizytator szkół. 17) Kozuchowski Józef, urzędnik państwowy. 18) Trzciński Juliusz, poseł. 19) Swiata Idzi, poseł. 20) Madej Jan ks.

Listy krakowskie.

Unja narodowo-państwowa złożyła swe listy okręgowe w Krakowie.

wie. Do sejmiku: dr. Nowak, prof. Szajnoch, p. Roman Bogdani. Jednocześnie złożyła swe listy P. P. S.; na czele listy sejmowej znajduje się poseł dr. Bobrowski; na czele listy do senatu p. English, dyrektor kasy chorych.

Również złożyła listę grupa Stapińskiego; na czele listy znajduje się p. Waligóra, naczelnik gminy Wola Justowska. (Wł.).

Rozwój Królewca.

Królewiec, jako port bałtycki, zaczyna się stawać coraz poważniejszym konkurentem dla portów wschodnio-bałtyckich. Podczas gdy w ciągu roku 1921 przewożono przezeń miesięcznie średnio 30 tysięcy ton, a w pierwszych miesiącach roku bieżącego nawet mniej, w sierpniu przewieziono już 72,248 ton. Główną przyczynę wzmożonego ruchu Królewca upatruje się w ożywieniu wschodnio-pruskiego przemysłu, co pociąga za sobą wzrost przywozu węgla i surowców. Nie małą rolę odgrywa zwiększony wywóz drzewa i zboża (wywóz w czerwcu 2,551 ton, w lipcu 1,217 ton, przywóz 4,370 ton w czerwcu 3,527 ton w lipcu). Gdyby Królewiec uzyskał „port wolny”, o który usilnie zabiega tamtejsza izba handlowa, rozwój portu poszedłby bez wątpienia w szybszym tempie, a może i w innym kierunku. „Port wolny” w Królewcu jest jednak—jak w obecnej chwili wnioskować można—przez dłuższy czas rzeczą nie do zrealizowania.

Manja pamiętnikarska.

—
Dyplomacja europejska oddawna choruje na manję pisaną pamiętników. Każdy dyplomowany lub emerytowany polityk z nastaniem szóstego krzyżyka, kiedy pamięć odmawia mu ostatecznie posłuszeństwa, rozpoczyna się grzebać w swojej przeszłości, a z pod jego pióra wychodzą płodne, rozchwytywane przez publiczność, pamiętniki.

Chorobie tej uległ niedawno Wilhelm. Można mu to poniekąd wybaczyć, jeśli się zważy, że ex-kajzer był nałogowym gadułą. Nie mając odpowiedniego audytorium na zamku w Doorn, Wilhelm musiał się wygadać w pamiętnikach. Cały swój czas dzielił pomiędzy rąbaniem drzewa, a fabrykowaniem odległych wspomnień.

Stosunkowo najmniej ulegała powyższej chorobie Ameryka. Niestety epidemia pamiętnikarska przeniosła się obecnie i na odpornych, wybitnych wszelkich tradycji, dyplomatów nowego ładu. Dowodem — wiadomość o rozpoczęciu pisanie swoich wspomnień przez generała Pershinga, byłego wodza wojsk amerykańskich w wojnie.

Należy dodać, że owa manja opłaca się wcale nieźle i sięga w setki tysięcy dolarów.

Tajemniczy młyn.

(Telefonem z Warszawy).

Przed dwoma miesiącami Stanisław Orzelski, z zawodu młynarz, zamieszkały w Nowych Łagiewnikach pod Łodzią, oświadczył niejakiemu Mieczysławowi Sinkowskiemu z Łodzi, że zamierza wydzierżawić swój wiatrak, który nie przynosi mu dostatecznych dochodów, a zamiast tego, chce wydzierżawić młyn wodny. Sinkowski oświadczył mu, że wie o takim młynie. Po kilku dniach, Sinkowski razem ze swoim sublokaterem Frackiewiczem, udał się do Orzelskiego, przedstawił Frackiewicza, jako administratora rzekomego majątku, który ma do wydzierżawienia młyn wodny. — Frackiewicz przedstawił się jako Wilczek i przyrzekł podpisanie umowy o dzierżawie młyna. Orzelski tegoż dnia wydzierżawił swój wiatrak, sprzedał inwentarz i udał się z Sinkowskim do Warszawy, gdzie oczekiwał na nich Frackiewicz, który miał przedstawić Orzelskiego „dziedzicowi”, mieszkającemu jakoby w hotelu Europejskim. Całe towarzystwo spotkało się w barze, skąd po sutej libacji przeniesiono się do jednego z hoteli w Al. Jerozolimskich, gdzie uczta trwała dalej. W ciągu tej uczty, Frackiewicz oświadczył, że „dziedzic” upoważnił go do załatwienia transakcji. Orzelski wręczył wówczas milion marek Frackiewiczowi, poczem obaj oszuci zniknęli.

Orzelski zwrócił się do urzędu śledczego, który po dłuższych poszukiwaniach, wczoraj aresztował Sinkowskiego i Frackiewicza. Sinkowski już przedtem był pociągany do odpowiedzialności za oszustwa na stacji Łódź-Kaliska.

Drożynna w Prusach.

BERLIN, 4 października. (Pat). Wczorajsze posiedzenie sejmiku pruskiego zajmowało się włącznie drożynną oraz nędzą, panującą w Prusach. Pod koniec posiedzenia pos. Goebel przemawiał na rzecz akcji pomocniczej dla G. Śląska, żądając natychmiastowej pomocy dla uchodźców z G. Śląska, mianowicie dostarczenia im mieszkań oraz udzielenia odszkodowań za straty, jakie ponieśli wskutek opuszczenia polskiej części G. Śląska.

Statystyka bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN, 4 października. (Pat). Komisja parlamentarna dla spraw społecznych oświadczyła na zapytanie posłów socjalistycznych, że według ostatniej statystyki 11.000 bezrobotnych otrzymuje wsparcia państwowe.

Konferencja Benesza z Schanzerem.

PRAGA, 3 października. (Pat). Według informacji „Pragen Presse” w dniu 9 b. m. ma się odbyć w Wenecji konferencja Benesza z Schanzerem.

Przedmiotem obrad ma być kwestia austriacka oraz kwestia środkowej Europy.

Kabaret art. KA-KA-DU

Biała Sala Manteuffla. Zachodnia 45.

Wielki program inauguracyjny.
14 numerów solowych 14
od g. 11 w. do 5 rano
Kasa zamawian od 4—
Wszystkie stoliki numer.

Dolary	9220
Marki niem.	4.60
Funt	40500

Kwestia rozbrojenia w lidze narodów.

Zanosilo się na to, iż liga narodów na tegorocznym zebraniu zajmie się poważnie kwestią rozbrojenia. Wygotowano różne projekty, które tę kwestję stawiały dość radykalnie, ale mało praktycznie. Był np. projekt lorda Estreva, który poprosił narzucał państwom pewne procentowe normy bez uwzględnienia ich specjalnych warunków i potrzeb i który dla Polski byłby wprost fatalnym. Zresztą wszystkie te pomysły złożono bez szczególnych studiów do archiwum ligi; gdy dotknęło na ogólnym zebraniu kwestii rozbrojenia, okazało się, że trzeba zaczynać rzecz od początku, a nawet ustalić uprzednio jej realną podstawę. Niema nic ściślejszego nad cyfry, a jednak tak tu, jak i w innych materjach można manewrować cyframi całkiem dowolnie, a otrzymać z nich wszystko, co komu potrzeba. Na tle rozbrojenia wywiązała się kontrowersja pomiędzy angiłkami a francuzami; pierwsi wskazywali przewagę budżetu wojennego Francji i oskarżali ją o militarizm.

Ale przedstawiciel tej ostatniej Jovenel wciągnął do obliczeń nie tylko budżet uzbrojeń lądowych, lecz i marynarki, nie tylko metropolii, lecz i kolonii i na tej podstawie wykazał niewątpliwą przewagę Anglii. Co więcej Jovenel przytoczył cyfry obecnych budżetów wojennych w porównaniu z 1913 rokiem. Otóż budżet Anglii wzrósł o 19,2 proc. a jej dominjów także a mianowicie — Australji 17 proc. Kanady — 7 proc., Indji — 41 proc., a Nowej Zelandji — aż 140 proc. Pomimo wielkich potrzeb Francja należy do państw, które budżet swój w ostatnich latach zmniejszyły. W 1920 r. wydała ona na ten cel 7,336.000 franków, a w roku bieżącym — 5.236.000.000 franków.

Według doktryny angielskiej, flota Wielkiej Brytanji, jako mocarstwa wyspiarskiego, jest wyłącznie narzędziem obronnym, którego nie można porównywać z wojskiem lądowym wielkich mocarstw. Jest to bardzo dowcipna i wygodna teoria, która wszakże nie trafia do przekonania innym państwom.

Jeszcze na jednym punkcie zaszła kolizja pomiędzy poglądem angielskim a francuskim. Robert Cécil wystąpił z tezą, że potrzebny jest układ międzynarodowy, któryby dawał gwarancje bezpieczeństwa oddzielnym państwom, że warunkiem do tego powinna być zgoda danego państwa na rozbrojenie. Tutaj przeciw opaczemu postawieniu sprawy przez delegata Afryki południowej wystąpił znowu Jovenel, który zgodnie z logiką rzeczy, zaznaczył, że naprzód musi dane państwo posiadać gwarancję bezpieczeństwa a dopiero na jej podstawie odważyć się rozbrajać, że więc rozbrojenie może być naturalnym skutkiem paktu gwarancyjnego, a nie punktem wyjścia, prowadzącym do niego.

Z dyskusji w tej sprawie odnosi się wrażenie, że liga narodów nie bierze jej na serio, że tem samem zrzeka się zadania, które stanowiło jej rację bytu. Zamiast tego rozdaje mandaty na zabór różnych krajów, a obecnie musi przygotować „mandat” dla przyszłej strażniczki Bosforu i Dardaneli.

Vigil.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Jugosławia a Kwestia wschodu.

BELGRAD, 4 październ. (Russpress). Wpływowy organ „Politika” ostro krytykuje decyzję, przyjętą przez państwa ententy w kwestii bliskiego wschodu: „Turcja znowu stała się państwem europejskim, znowu graniczy ona z Bułgarią i naszym sąsiadem znowu jest nasz wróg odwieczny. Czyż nie dosyć, że na Zachodzie mamy włochów, na północy — węgry. Na wschodzie — bułgarów, na po-

łudnio — zachodzie albańczyków... Wielcy pogodzili się na rachunek małych.

Gazeta ostro krytykuje Pasicza, Nincicza i rząd belgradzki za to, że nie domagali się oni uznania tego, iż najważniejsze interesy Jugosławii, nie pozwalają na powrót Turków do Adrianopola. „Dlaczego mieli myśleć o tym inni, jeśli nie postarała się o to sama Jugosławia?”.

Uciążliwi malkontenci.

RYGA, 4 października (Russpress). Jak donoszą z Moskwy, Unslicht, szef głównego zarządu politycznego zwrócił się do rady komisarzy ludowych z żądaniem zaprzestania deportacji kontrrewolucjonistów do miast prowincjonalnych, wobec tego, że okazują oni niebezpieczny wpływ na ludność miejscową w kierunku wrogim, dla władzy sowieckiej. Zamiast deportacji projektowane jest koncentrowanie wrogich władzy sowieckiej żywiołów, w osobnych obozach koncentracyjnych północ-

nej części gub. tobołskiej, gdzie będą względem nich stosowane roboty przymusowe. Projekt ten znalazł poparcie lewego skrzydła partii komunistycznej.

REWEL, 4 października (Russpress). Partja soc.-dem. mniejszości w Rosji sowieckiej postanowiła nie brać udziału w wyborach do sowietów, gdyż, terror stosowany przez władzę sowiecką uniemożliwia udział w życiu politycznym innych partii, pomimo komunistów.

Fermenty bułgarskie.

SOFJA, 4 października (Russpress). Zwolnieni, po przywiezieniu do Sofji, byli ministrowie Malinow, Daniew, Modzarow, Dodorow i Danilow zostali znowu aresztowani i osadzeni w domowym areszcie, przyczem zabroniono im wszelkiego komunikowania się z osobami postronnymi. Również w aresztach osadzono byłych ministrów Bobczewa, Muszanowa, Jablońskiego, Łabczewa i in. Z powodu tych represji wyznaczony na dzień 1 października kongres blo-

ku opozycyjnego w Kłowdzwie został odwołany. Wskutek tego odwołania partja agrarna również odwołała swój zjazd, zwołany na tenże dzień również do Kłowdzwii.

SOFJA, 4 października (Russpress). W związku ze skomplikowaną sytuacją wewnętrzną, car Boris zaprosił do siebie przywódcę umiarkowanych socjalistów Pastuchowa. Komitet centralny bułgarskiej partii socjalistycznej zabronił Pastuchowowi odwiedzin cara.

Zycie gospodarcze Rumunii.

Urodzaje tegoroczne i wywóz.

Posel rumuński w Paryżu, Antonesco oświadczył współpracownikowi „Temps” w sprawie urodzaju i zbiorów tegorocznych co następuje: Urodzaj tegoroczny był świetny. Pszenicy było zasiane 2.615.000 hektarów, z których zebrano 34.395.977 hektolitrow; żyta zasiano 266.545 hektarów, zebrano 3.347.129 hektolitrow; jęczmienia zasiano 1.46.838 hektarów, zebrano 28.810.820 hektolitrow; owsa zasiano 1.319.030 hektarów, zebrano 23.746.879 hektolitrow; fasoli zasiano 65.545 hektarów, kukurydzy 3.716.355 hektarów; można liczyć na średni urodzaj 117 hektolitrow. Opłatę wywozową ustalono w wysokości 20 tys. lei od wagonu owsa, jęczmienia, fasoli i kukurydzy. Ma ona być wypłacana w wysokości cennej walucie (funty, dolary lub franki, belgijskie, francuskie i szwajcarskie).

Co do innych kategorii wywozu, to w roku bieżącym, wzrósł również znacznie wywóz nafty. W roku 1921 Rumunia eksportowała 37 tys. wagonów produktów naftowych, otrzymawszy opłatę wywozową w sumie 65 milionów lei. W r. b. suma ta będzie znacznie wyższa.

W roku 1921 wywieziono z Rumunii 20 tys. wagonów drzewa, co dało skarbowi 5 milj. lei opłaty wywozowej.

Widoki kampanji cukrowej.

W roku bieżącym w związku ze znacznym wzrostem przestrzeni uprawnej pod buraki cukrowe, cukrownie rumuńskie będą w stanie wyprodukować do 4 tys. wagonów cukru, zamiast 2 tys. wagonów, wyprodukowanych w roku ubiegłym. Ministerstwo handlu ma zamiar ustalić ceny kontyngensowe na cukier krajowy.

Komunikacja powietrzna Praga—Bukareszt.

Od dnia 22 września rozpoczęła się prawidłowa komunikacja powietrzna na linii Praga—Bukareszt. Tymczasowo samoloty kursują dwa razy na tydzień w poniedziałki i piątki.

Kontrola nad sprzedażą zboża.

Rumuńskie ministerstwo handlu wydało instrukcje dla władz administracyjnych w sprawie rekwizycji pszenicy w gospodarstwach wiejskich lub też u hurtowników, w razie uchylania się od obowiązku sprzedaży zboża, państwu, po cenie kontyngensowej. W razie wykrycia ukrywanych zapasów zboża, będą one podlegały rekwizycji.

Walka z głodem mieszkaniowym.

Ministerstwo sprawiedliwości złoży parlamentowi, w sesji jesiennej, projekt przedłużenia działania ustawy o ochronie lokatorów, jeszcze na dwa lata.

Z Rosji.

Flota czerwona na morzu Czarnem.

Pasażerowie, przybyli z Odessy podają, że w porcie odeskim prowadzone są pośpiesznie roboty w celu wykończenia i uzbrojenia nowego pancernika „Admiral Nachinow”, przemianowanego obecnie na „Kemal basza”. Torpedowce i łodzie podwodne floty czerwonej prowadzą obecnie służbę wywiadowczą na otwartym morzu. Szereg parowców floty handlowej uzbrojono lekkimi działami. W Odessie, Sewastopolu i Noworosijsku budowane są pośpiesznie baterie nadbrzeżne i rozrzucone miny podwodne.

Zerwanie konferencji sowiecko-japońskiej.

Z Czytli komunikują, że konferencja sowiecko-japońska w Czańczynie uległa ostatecznemu rozbiću. Delegacja sowiecka wyjechała spowrotem do Pekinu. (Russpress).

Prześladowanie cerkwi.

Radio sowieckie podaje, że czerezwyczajka w Ekaterynostawie dokonała licznych aresztowań wśród duchowieństwa, wykrywszy szeroko rozgłoszone spryskiwania kontrrewolucyjne, mające wielu zwolenników wśród kleru. (Russpress).

Czytajcie „Głos Polski”

Białe - żółty spór o Macao.

Azjatyckie Monte-Carlo. — Nowy typ ludzki. — Mieczo historii. — Przyszłość przemysłników, palaczy opium i karcarzy. — Chiny w walce o swoje prawa. — Czarni obrońcy kultury.

MACAO, we wrześniu.

Przed wojną Macao było dla Azji tem, czem dla Europy jest Monte Carlo. Przepiękne położenie, łagodny klimat, karty, wino i kobiety, uczyniły z tej uroczej miejscowości coś w rodzaju raj, zaopatrzony w kasyno gry i potajemne palarnie opium.

Macao było miejscem wycieczek i odpoczynku dla angielskiego Hongkongu i chińskiego Kantonu.

Macao leży na krańcu wąskiego półwyspu chińskiej prowincji Kwantung i należy od czterystu lat do Portugalji.

Jest to najstarsza europejska kolonia w Azji i początkowo zamieszkiwana była wyłącznie przez portugalczyków. Dziś niema tam ani jednego mieszkańca czystej lańskiejskiej rasy; ciągle małżeństwa z chińkami stworzyły nowy typ ludności, silny, pracowity i wytrwały. Kolonia ta powstała za czasów przewagi piratów na wodach chińskich i stała się miejscem stałego pobytu dla odważnych portugalskich marynarzy, którzy w walce z piratami stali po stronie rządu chińskiego.

Potem nastąpiło krótkie panowanie Hiszpanji i walki z holenderskimi okrętami. Portugalczyki pozostali pomimo to panami polonia i korzystali z opieki Japonji i Chin, które nie przykładały zbyt wielkiej wagi do tej miniaturowej kolonii, tembardziej, że port w Macao jest bardzo płytki i wielkie statki zmuszone są pozostawać daleko na morzu. Utrudnia to oczywiście znacznie przewóz towarów i stanowi przeszkodę dla dalszego rozwoju tego pięknego zakątka.

Pomimo to Macao jest bardzo ożywioną miejscowością i daje przytułek setkom chińskich przemysłników, co oczywiście prowadzi do zatargów z władzami chińskimi.

Wogóle stosunki ostatnio jakoś się osują. Dotychczas europejczycy i chińczycy żyli w najlepszej zgodzie towarzyskiej, politycznej i handlowej. Ale gdy fala panoszącego się wszędzie szowinizmu dosięgła Chin, tak europejczycy, jak chińczycy, postanowili zakreślić ścisłą granicę pomiędzy sobą.

Portugalczyki sprowadzili swych czarnych żołnierzy, by ewentualnie bronić kolonii przed chińczykami, a chińczycy oskarżają portugalczyków, że ukrywają kontrbandzystów chińskich. Po wojnie Macao zostało ufortyfikowane i

jest obecnie bardzo poważnie przedstawiającą się fortecą.

Chińczycy patrzą oczywiście bardzo niechętnie na tę „metamorfozę”. Uświadomiony przez lata rewolucji lud chiński nie ma zamiaru tolerować sposobu bycia kolonji, która żyje i istnieje tylko dlatego, by wyzyskiwać synów nieba.

Szkoły chińskie i robotnicy urządzają prawie codziennie chińskie obchody, jako protest przeciwko zakusom militarnym Portugalji.

Chińczycy uważają przebywanie wśród nich żołnierzy czarnej rasy za obelgę i coraz częściej czynnie protestują przeciw temu stanowi rzeczy.

Najbliższy powód wystarcza by wywołać rozruchy. Zbierają się tłumy chińczyków, nadbiega policja i koniec końców maszeruje wojsko.

Ktoś rzuca pierwszy kamień, padają strzały i jako rezultat tej międzynarodowej wymiary zdań pozostają na placu boju dziesiątki rannych no i spora liczba zabitych. Pomimo niepewnego położenia w południowych Chinach, rząd chiński wystosował natychmiast energiczny protest do rządu portugalskiego i protest ten zaopatrzył pięcioma bardzo kategorycznymi żądaniami.

Chodzi tu o:

- 1) odszkodowanie dla rodzin zabitych,
- 2) kosztą kuracji rannych,
- 3) zamknięcie palarni opium,
- 4) zamknięcie domów gry i
- 5) wysłanie do Europy czarnych żołnierzy, których obecność w Macao jest policzkiem dla chińskiej kultury.

Żądania te nie są nowe i były w ciągu ostatnich lat już nieraz powtarzane.

W odpowiedzi na to portugalczyki postanowili bronić swych przywilejów i już kiedyś nawet konsul portugalski w Szanghaju wydał rozporządzenie, w którym wzywa ochotników do zapisania się na listy obrońców Macao.

Interesującym jest tu stanowisko rządów europejskich i Ameryki. Z jednej strony Chinom została zapewniona zupełna nienaruszalność terytorjum, a z drugiej Anglja z pewnością zaopiekuje się sprawami Portugalji, która jest jej pupilem od najdawniejszych czasów.

Czas pokaże, jak wielkorządcy Europy i Ameryki rostrzygną tę kwestję.

Cezary L.

Zwalczanie alkoholizmu.

Minister zdrowia publicznego wydał w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu regulamin dla komisji do walki z alkoholizmem.

Zgodnie z regulaminem, komisje powyższe przy władzach administracyjnych I i II instancji powołuje minister zdrowia publicznego.

Pierwszą instancją dla spraw ograniczeń w sprzedaży trunków i spożycia napojów alkoholowych są komisje powiatowe i miejskie, instancją zaś druga — komisje wojewódzkie; w Warszawie I instancją jest komisja miejska, II zaś — minister zdrowia publicznego.

W skład komisji powiatowych wchodzi: starosta, lekarz powiatowy, przedstawiciel władzy skarbowej, przedstawiciel sejmiku powiatowego, przedstawiciel rady miejskiej i dwaj przedstawiciele organizacji społecznych. Przewodniczącym komisji jest z urzędu starosta lub jego zastępca. Czas trwa-

nia mandatów członków komisji jest trzyletni.

Do komisji w Warszawie wchodzi: komisarz rządu, dyrektor urzędu zdrowia publicznego, dyrektor izby skarbowej, dwaj przedstawiciele rady miejskiej oraz dwaj przedstawiciele organizacji społecznych.

Określenie liczby oraz rozlokowanie miejsc sprzedaży detalicznej i wyszynku napojów alkoholowych na właściwym obszarze winno być dokonane przez każdą komisję powiatową lub miejską w ciągu września każdego roku. Przeciwnie decyzji komisji I-ej instancji strona zainteresowana może zgłosić zażalenie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia jej decyzji. Zażalenie takie, wniesione we właściwym terminie, wstrzymuje wykonanie decyzji komisji.

Decyzje komisji II instancji są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu. Jednakże decyzje takie mogą być uchylone przez ministra zdrowia, o ile wyraźnie sprzeciwiają się przepisom ustawy.

Układ niemiecko-jugosłowiański.

BERLIN, 4 października (Pat) „Berliner Tageblatt” donosi z Belgradu, że jugosłowiańskie ministerstwo komunikacji zawarło wczoraj układ z delegatami niemieckimi związku przemysłowców, pole-

gający na tem, że Niemcy w zamian za należne Jugosławii sumy z tytułu odszkodowań, dostarczą jugosłowiańskiemu ministerstwu komunikacji wagonów towarowych normalno-torowych i wązkotorowych.

RIETON.

Drożynna.

Wczoraj przywieziono mi ze składu furę węgla, po 3500 marek korzec. Ze zrozumiałych powodów nie podam ani swego nazwiska, ani adresu: jeszcze mi jest życie miłe. Dwaście pięć korcy czarnych djamentów, na które zazdrośnym okiem spogląda cała kamienica. Nie wiem, czy wiadome jest mieszkańcom Łodzi, że mieszkanie moje składa się z dwóch pokoi i kąpielowego, zamienionego ze względu praktycznych na kuchnię. Po co ma stać pokój cały rok bez użytku, prócz wigilii moich i żony urodzin? Otóż w jednym z tych pokoi mieści się skład manufaktury, w drugim nasza sypialnia. Już kilka dni temu, gdy sprzedawałem futro własne i 74 bibreki żony, aby móc zadatkować węgiel, zaczęliśmy się zastanawiać, gdzie umieścić skarb, który niebawem stanie się naszą własnością. Składu manufaktury zlikwidować nie można, zważywszy na zupełną stagnację. Na zasadzie dekretu o ochronie lokatorów służąca mieszka w kuchni na prawach sublokatora i żąda trzy i pół miliona marek odstępnego za opuszczenie okalu.

Wobec tego postanowiliśmy przenieść sypialnię do składu manufaktury i w tak opróżnionym pokoju urządzić ogniotrwałą kasę węglową. Przedwczoraj sprzedałem meble ze wspomnianej sypialni, poczem urządziliśmy sobie z żoną wygodne leżanie na sztuce weluru, żona na dwóch resztkach angielskiego sukna tomaszowskiego. Bardzo wygodnie, ciepło i nie pęka! A więc wczoraj przywieźli furę węgla.

Dwaj poczciwi dozorczy, z mojego domu i z sąsiedniego, po długich targach zgodzili się wyładować skarb, licząc 100 marek od korca. Praca rozpoczęła się o godzinie 11-ej rano. O godz. 12-ej jeden z dozorców musiał udać się na konferencję w sprawie podwyższenia płac, a drugi z listą podejrzanych wyborców do komisariatu. Gdy powrócił, oświadczył zgodnym chórem:

— Nijak pracować za takie psie pieniądze! Drożynna rośnie, a pan byś chciał, aby panu całe życie węgiel zrzucić za te same pieniądze! Walne zgromadzenie postanowiło w tej chwili zażądać 400 procent podwyżki!

Cóż było robić? Każdy dalszy korzec węgla będzie mnie kosztował o 500 marek drożej!

O godzinie 4-ej po południu dozorczy moi przeczytali „Kurjer Wieczorny”, głównie notatkę o wzroście kosztów utrzymania.

— Proszę pana! Wszystko znowu zdrożało! Nawet gazety o tem pisał! Nie możemy za te głupie pięćset marek dalej znosić.

Pomyślałem sobie, że zapewne już tam tylko z jeden lub dwa korce zostały, więc odpartem:

— Weźcie sobie z reszty węgla połowę za jego wnoszenie, a drugą połowę wniesie na górę.

Trochę się opierali, ale wreszcie przystali.

W rezultacie mam w byle sypialni 14 korcy węgla za 89 tysięcy marek. Już mi jest ciepło, a nawet gorąco!

gk.

Portret zmarłej w lustrze.

Jedno z pism amerykańskich opowiada niesamowitą historię, jakby wyjętą z nowel Poe'go. Pewna młoda malarka, spojrzawszy w lustro, ujrzała w niem odbicie twarzy swej siostry, zmarłej przed kilku miesiącami. Obraz ten nie tylko nie znikł, ale z każdym dniem stawał się wyraźniejszy. Twarz zmarłej miała jej rysy na łozu śmierci, a blade odbicie przypominało jakby stary dagerotyp. Zdumiona i przerażona rodzina nadto nie starała się zetrzeć ten żałosny obraz. Lustro znajdowało się na wprost łóża śmierci młodej dziewczyny i sądziła, że słowice wyryte utrwalilo na niem tę smutną twarz. Czy takie wytymaczenie może być wyjaśnieniem niezwykłego zjawiska? W każdym razie tajemnicze.

Mecze o mistrzostwo kl. C.

Wydział gier i dyscypliny Ł.Z.O.P.N. na posiedzeniu odbytem dnia 2 b. m. zweryfikował 1-szą rundę rozgrywek o mistrzostwo kl. C w następujący sposób:

Zwycięstwo K. S. Elektrotechników nad „Hakoach” (3:1) przyznał ostatniej, z powodu wstawienia nieuprawnionego do gry o mistrzostwo kl. C w drużynie zwycięzcy gracza Ludwiczaka.

Z takich samych powodów zwycięstwo K. S. II 28 p. S. K. nad Turystami III (3:1) przyznał Turystom, nakładając prócz tego na K. S. 28 p. S. K. karę pieniężną w wysokości mk. 15.000, za niezasłusowanie się do regulaminu o rozgrywkach o mistrzostwo; zaś gracza tego klubu, Kowalskiego Hieronima, za nieprawne podpisanie zgłoszenia ukarał 2-miesięczną dyskwalifikacją, ważną od dnia skończenia czasokresu wykreślenia. Rozegrane zawody pomiędzy drużynami P.T.C. II—K.S. 10 p.p. (3:1) unieważniono, z powodu wstawienia przez P.T.C. 6-ciu, a 10 p.p. 1 nieuprawnionego gracza, oraz nałożono na pierwszego karę 20.000, a na drugiego 5.000 mkp. Do dalszych rozgrywek o

mistrzostwo obie drużyny nie zostaną dopuszczone.

Kary pieniężne płatne w terminie dni 14-tu od dnia otrzymania pisemnego zawiadomienia Ł.Z.O.P.N.

Godny uznania, ten energiczny czyn W.G. i D.L.Z.O.P.N. przypomni wreszcie klubom, że w Łodzi istnieje władza, która nie mie nadzieję zmusi ich do przestrzegania istniejących przepisów i postawi dyscyplinę sportową na odpowiednim poziomie.

Do II-ej rundy o mistrzostwo klasy C okręgu łódzkiego w dniu 8 b. m. o godz. 10.30 przez losowanie staną drużyny następujących klubów:

- 1) Strzelec I — Siła II — boisko D.O.K. IV.
- 2) Hakoach I — Sokół I — boisko Helenów.
- 3) Turysty III — Widzew I — boisko przy ul. Wodnej.
- 4) Szturm II — G.K.S. I — boisko przy ul. Zakątnej.
- 5) oraz K.S. 31 p. S.K. — Ł.K.S. III

III powtórnie rozegrają zawody w dniu 7 b. m. o godz. 15.30 na boisku D.O.K. IV.

Gospodarzami boiska są kluby stojące na 1-szym miejscu.

Oznaki szkół oficerskich.

Min. spraw wojsk. przyznało jako odznakę poniżej wymienionym szkołom oficerskim:

Oficerskiej szkole dla podoficerów w Bydgoszczy, oficerskiej szkole piechoty przy szkole podchorążych w Warszawie, oficerskiej szkole jazdy przy centr. szkole jazdy w Grudziądzu, głównej szkole artylerji i inżynierji w Warszawie: 1) białą gwiazdę pięcioramienną, metalową, w takimże wieńcu wawrzynowym, umieszczoną na obu pałkach kołnierza, barwy broni dla poszczególnych szkół, 2) monogram S. O., litery niełączone, na naramiennikach blazy i płaszczu.

Odbudowa wiaduktu kolejowego.

Min. kolei żel. komunikuje: Dnia 30 września nastąpiło otwarcie ruchu kolejowego na świeżo odbudowanym wiadukcie Lubieżnia koło Delatyna na linii Stanisławów — Weronianka, wysadzonym w powietrze przez rośnię w czasie wojny. W ten sposób została przywrócona przerwana dotychczas bezpośrednią komunikacją między Stanisławowem, Delatynem, Karpaczką miejscowościami klimatycznymi Dorą, Jezuporem, Worochtą oraz obszernymi lasami na zachodnim stoku Karpat Lesistych. Poza tem odbudowa wiaduktu Lubieżnia usunęła największą dotąd przeszkodę dla otwarcia nieczynnej dotychczas południowej linii tranzytowej Stanisławów — Weronianka — Jasina (Körösmeze) pomiędzy Czechosłowacją, Polską a Rumunją.

Warszawa.

Pasek na cukier pęknie.

Jak się dowiadujemy, wydział zaopatrywania w tych dniach otrzyma 15 wagonów cukru, który sprzedawany będzie w sklepach wydziału po cenie nominalnej.

Prócz tego rzucony będzie na rynek skonfiskowany w nielegalnym handlu transport cukru w ilości 38 worków.

Nocne awantury

Od trzech dopiero dni ma Warszawa pierwszy kabaret nocny, a już dzisiaj się tam awantury, na które skarżą się mieszkańcy domu, w którym mieści się ten kabaret.

W dniu otwarcia jakiś dobrze podchmielony gość zachowywał się do tego stopnia nieprzystojnie na sali, że wywołało to głośne oburzenie wszystkich obecnych. Na interwencję gospodarza lokalu, gość zagroził rewolwerem. — Po chwili jednak uspokojono go i wyprowadzono z sali.

Nocy wczorajszej znowu mieszkańcy domu obudzeni zostali przeraźliwymi krzykami, dochodzącymi z podwórza.

Jak się okazało, to gospodarz restauracji „okazował” rachunek z gościem, który zjadł i wypił, a gdy przyszło do płacenia, „zabrał” mu pieniędzy.

Apatja przedwyborcza.

Zaledwie miesiąc dzieli nas od chwili, gdy pośpieszymy do urn wyborczych, aby złożyć głos na posła do seimu i do senatu.

W dniu 5 i 12 listopada rozstrzygnie się, kto rządzić ma Polską w ciągu kilku lat. To też obowiązkiem każdego obywatela jest interesować się wyborami i brać w nich możliwie najwyższy udział. Jest to jedyna okazja, że każdy mieszkaniak państwa czy biedny czy bogaty, czy „maluczki” czy wielki, bez względu na wyznanie i narodowość, może powiedzieć, że chce mieć taki rząd, a nie inny, że chce widzieć tego posła w sejmie, a nie innego.

Pomimo tak doniosłego zadania, jakie stoi w najbliższych dniach przed naszymi wyborcami, należy skonstatować, że zainteresowanie wyborami, przynajmniej w naszym mieście, jest bardzo niewielkie.

Okres składania list państwowych przez poszczególne stronnictwa budził jeszcze jakieś takie zaciekawienie społeczeństwa łódzkiego, które chciało wiedzieć, jakie kandydatury postawiono do przyszłego sejmu i jakie uprzedzenia stanęły do walki wyborczej. Gdy jednak zapoznano się już z dwudziestoma zgłoszonymi listami państwowymi i niektórymi listami okręgowymi, ogół znów ogarnęła zupełna apatja i zniechęcenie.

Gdzie szukać źródeł tej indyferencji politycznej, skąd się bierze to zniechęcenie do zajmowania się tą doniosłą sprawą społeczną, jaką są bez wątpienia wybory?

Chcąc odpowiedzieć na te pytania, należy stwierdzić na wstępie, że apatja, jaka ogarnęła nasze społeczeństwo, jest objawem, który można zaobserwować w całym społeczeństwie ludzkim, jako objaw powojenny. Wojna przewartościowała wiele wartości. Rzeczy, które przed wojną stanowiły nienaruszalną pewność, siły, które przed wojną stanowiłyby niekwestjonowaną przez nikogo potęgę, w czasie wielkiego kataklizmu dziejowego jak domki z kart rozpadły się i obróciły w niwecz.

Czyż można dziś mówić o upadku idei demokratycznej? Czy można powiedzieć, że parlamentaryzm jest przeżytkiem? Tak i — nie. Tak — bo demokratyzm, wola ludu, która znajduje swój wyraz w wyborach do ciał ustawodawczych, jest dzisiaj dźwiękiem, który nie tylko nie wywołuje namiętnych walk partyjnych, jakie obserwowaaliśmy ongiś, ale nie budzi nawet odrobiny zainteresowania.

W takim razie należałoby przypuścić, że drugie nasze przypu-

szczenie jest prawdziwe, miano wicie, że parlamentaryzm, ta najdoskonalsza do dzisiaj forma rządów demokratycznych, jest urządzeniem przestarzałym, nie odpowiadającym potrzebom współczesnym.

Ale to przypuszczenie stałoby się dopiero wówczas prawdą oczywistą, gdyby życie, gdyby umysłowość powojenna wytworzyła coś nowego, jakąś nową formę rządzenia krajem, któraby była lepsza i mogłaby zastąpić system obecny. Należy stwierdzić, że nie podobnego nasza epoka nie stworzyła. System parlamentarny jest dzisiaj bez kwestji najdoskonalszą formą, w której się pojawia wola ludu i jego udział w rządach.

Ze obecne wybory nie budzą takiego zainteresowania, jakiego się powszechnie spodziewano, to należy również przypisać do pewnego stopnia — zawiedzionym nadziejom. W czasie istnienia dotychczasowego sejmu konstytucyjnego, którego cechą charakterystyczną był brak stałej równowagi i zdecydowanej większości, obcięcywano sobie powszechnie, że nowy sejm będzie zupełnie inny, że zasiada w nim nowi ludzie, którzy dotychczas nie byli skompromitowani przynależeniem do tego bezbarwnego i bezkrwistego ciała. Gdy jednak ze zgłoszonych list okazało się, że znów ci sami ludzie zajmują miejsca na ławach poselskich, że ci sami ludzie będą nami rządzić w ciągu szeregu nadchodzących lat, wówczas w każdym człowieku zjawia się mimolotne pytanie: po co były te obietniki, po co te wybory, które nic nowego nam nie dadzą.

Może ci ludzie mają i rację. Ale powinni sobie uprzytomnić, że nie jest to winą stronnictw, że wysuwają znów te same nazwiska, lecz winą fatalnej epoki, w której żyjemy, epoki wielkiej, ale która nie potrafiła zrodzić ludzi wielkich, dorastających chociażby w przybliżeniu do jej rozmiarów. Trudno. Tak chciało fatum dziejowe! Pogódźmy się z tym faktem. Jednakże pamiętajmy, że to nas nie zwalnia bynajmniej od najświętszego obowiązku, jakim jest złożenie głosu do urny wyborczej. Pamiętajmy, że reakcja czyha tylko na ten moment zniechęcenia w obozie demokratycznym, aby obnosząc przestarzałe, ale świeżo otyńkowane i podmalowane, hasła wojującego nacjonalizmu, przeciagnąć masy na swą stronę i zagnać je batogiem do urn, aby tam głosowały według jej wskazań.

J. U.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych — mocna

Dla marki niemieckiej — słaba.

Kurs marki niżkowy.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty ożywione, kursy kształtowały się niżkowo.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 9250 — 9190.

Marki niem. 4.62.50

Czeki i wpłaty.

Belgia 649.

Berlin 4.55—4.52.50

Gdańsk 4.52.50.

Łondyn 40403.

Nowy Jork 9175.

Drobne dolary 9200—9110.

Parę 702—695.

Szwajcaria 1730.

Praga 294.

Wiedeń 12.75

Włochy 557.

Listy zastawne.

Miljonówka 1610—1650.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—222.50

Akcje.

Bank Zł. ziem. pol. 1725

Bank Kred. Warsz. 3900—3950.

Bank Zachodni 3350.

„Czestocice” 200000

Gostawice 110000

Łódź 8650.

Drzewo 1800.

Węgiel 24000.

Rudniki 590

Cukier 155000.

Firley 1050.

Ostrowiec 19500.

Zielński 2600.

Starachowice 9200.

Zyrardów 28000.

Borkowski 2100.

Bracia Jabłkowski 1925

Polska nafta 2050.

Zegluga 2000.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 5 październ. Marka polska 20.7200—20.7800, przekaz na Warszawę 20.7200—20.7800, przekaz na Poznań 20.7200—20.7800.

BERLIN, 5 październ.—Marka polska 21.50, —21.12, przekaz na Warszawę 21.65—21.56

Noty Kriessa 21,00

Na giełdzie końcowej mara polska 21.42.

ZURYCH, 5 październ.—Marka polska 0.060.

GENEWA, 5 październ. Marka polska 0.065.

AMSTERDAM, 5 październ. Marka polska 0.029.58

PARYZ, 3 październ. Marka polska 0.15.90

LONDYN, 5 październ. Marka polska — 38,700 (czek) 40,700 (gotówka).

NOWY JORK, 2 październ. Marka polska 0.011.56

PRAGA, 2 październ. — Warszawa 0.3100—0.4100. Marka polska 0.3100—0.4100

Bawelna.

BREMA, 2 październ. Bawelna o 1-ej 918.00, o godz. 6-ej 932.50.

Sala Filharmonji, Dzielna 20

Czwartek, dnia 5-go października, o g. 8.30 w.

TYLKO JEDEN KONCERT

Gościnny występ znakomitej, nieznanej

LUCYNY

654-1

Messal

Primadonny Operetki Warszawskiej

z udziałem jej partnera

Bolesława Mierzejewskiego

Przy fortepianie dyr. Teatru „Nowości”, Gurzyński.

W programie wyjątki z operetek: „Targ na dziewczęta”, „Ostatni walc”, „Biały Mazur”, „Księżna Czardaszka” i inne w oryginalnych kostiumach. Tańce.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji, Dzielna 20, codz. od 10-11 i od 3-7 w., a w niedzielę i święta do 5-ej.

Przed zakupem

garderoby jesiennej firma

Szmechel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska 100 i 160 Filjaprosi ich odwiedzić. Skład ich
zaopatrzony w wielkim wybo-
rze po umiarkowanych cenach:**Bluzki, suknie, palta, spód-
niczki, sukieneczki, palta
dla dziewczynek, garnitur-
ki, palta dla chłopców,
bielizna, chustki, trykotaże.**

600-3

Krawiec wojskowo-cywilny**J. GRINER**

Konstantynowska 68

wykonuje wszelkie ro-
boty krawieckie, również
sportowe i futrzane z wła-
snego oraz powierzzonego
materiału szybko i aku-
ratnie. Znacznie taniej,
niż wszędzie. 577-5**Dr. med.****LUBICZ**

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i

mózgowe.

Leczenie szt. słoncem wyśn.

Przyjmuje od 4-8. Dla pań

oddzielna poczekalnia. 51b-11

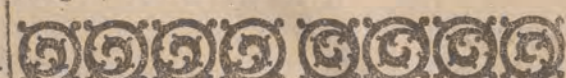
Dr. L. PrybalskiChoroby skórne, włośn., wene-
ryczne i moczopłciowe.Leczenie światłem (Lampa kwar-
cowa).**Zawadzka nr. 1.**

Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8.

Dla pań od 4-8.

Syndykaty Rolnicze!**Sejmiki i Rolnicy!****Nadszedł transport****AMONIAKU** w azocie
20.70%Do nabycia hurtownie i detalicznie po cenach
bezwzględnie konkurencyjnych w Domu Hand-
lowo Przemysłowym **B. KOWALEWSKI**
Ogrodowa 78.**Papier biały**

do sprzedania na pudły i funty.

Wiadomość w administracji „Głosu Pol-
skiego”, Piotrkowska 106.**Zarząd Banku Ziem Kresowych****Kapitał Zakładowy mk. 200.000.000.—****Zapasy mk. 34.000.000.—**niniejszym ma zaszczyt zawiadomić, iż na podstawie
uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Banku
z dnia 11 czerwca 1922 r. i zezwolenia pp. Mini-
strów Skarbu i Przemysłu i Handlu z dnia 12 wrześ-
nia 1922 r. L. D. K. 3034/III, dotychczasowa nazwa
naszej instytucji zmieniona została na:**„POWSZECHNY
BANK DEPOZYTOWY”****SP. AKC.****Instytucja Centralna w Warszawie.****(Długa 48)****ODDZIAŁY: w Łodzi, Moniuszki 1,
w Równem, Szosowa 66.**W najbliższych dniach otwieramy Oddział Banku
naszego w Grodnie przy ul. Hoovera (Iwanowska) Nr. 6.**Adres Telegraficzny dla Centrali i Oddziałów:****„BANKDEPO”.**

664-2

SEZON 1922/23.**Sala Filharmonji**
ul. Dzielna 20.**Orkiestra Filhar-
moniczna w Łodzi**
Zarząd i Sekret
Piotrkowska 79

Poniedziałek, dnia 9 października r. b. o g. 8.15 wiecz.

Inauguracja sezonu 1922/23**I-szy Wielki Koncert Symfoniczny (I cykl abonamentowy)****SOLISTA****JEAN GERARDY (Bruksella)**

słynny wiołonczalista.

DYREKCJA**EMIL MŁYNARSKI**W programie m. in. Symfonia III „Eroica”, Koncert El-
gara Joseph Jongen — Second Poème.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji, od 10-11 i od 3-7 w.

NA SEZON**jesienny****zimowy**

651-1

**poleca wielki wybór
jedwabów, aksamitów****oraz ostatnie zagraniczne
nowości sezonowe firma****Frydberg, Koc i
Benno Brettner****Łódź, Piotrkowska 90**

tel. 8-56.

Wybór wielki! Ceny nader przystępne**Czytajcie****„Głos Polski”****Dr. I. Silberström**

Choroby skórne

i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12-3 i 7-8 w.

Panie 3 i pół do 4 i pół

Niedziela: od 9-2 pp.

13719-17

FRANCISZEK MOLNAR.

List ananasowy.**Kochany Jakóbie!**Nie gniewaj się na mnie, że pi-
szę do Ciebie o takiej sprawie, ale
jakiś szczególny głos wewnętrzny
każe mi chwycić za pióro.W ubiegłym tygodniu byłeś łas-
kaw przybyć na wesele mojej
młodszej siostry. Na owym weselu
urządzono wielki zimny bufet, a
na nim stał, między innymi, cały
ananas. Był on obrany, pokrajany
w plasterki, punktualnie o wpół do
dwunastej jeszcze go tam widzia-
łem. W owej chwili nikogo przy
bufecie nie było. O trzy na dwu-
nastą znowu wszedłem do pokoju
bufetowego, ale ananasa już tam
nie było. Od tej chwili nie usta-
wałem ani na chwilę w śledzeniu
gdzie się ten wspaniały owoc mógł
podziać. Dzisiaj, przed godziną,
dowiedziałem się wreszcie, że Ty
sam zjadłeś cały ananas, tak, jak
stał na bufecie. Ścisłej mówiąc,
pozarteś go z zachłannością. Jes-
tem tak rozwścieczony, że muszę
Ci to napisać, i niezwłocznie, do-
póki wściekłość moja jest jeszcze
gorąca: Jakóbie, wiem, że zjadłeś
ananas! Cały! Wiem, że połkną-
łeś go w ciągu dwóch minut. Choć-
byś to nie wiem jak ukrywał, Ja-
kóbie, krzyczę Ci z tryumfem pro-
sto w ucho: Wyszłedziłem Twójczyn, wstydz się, wszyscy o tem
wiemy!
Pozatem pozdrawia Cię Twój
przyjaciel**Edek.****II.****Kochany Edek!**Cokolwiek bym uczynił, nie nie
zdolał zmyć ze mnie plamy, że ja
zjadłem ananas. Niestety nie jest
to już tajemnicą: jestem skompro-
mitowanym gościem, gorszym, niż
ten, który kradnie papierosy, gor-
szym, niż ten, który nie daje na-
piwków, niż ten, który pod paltem
zabiera do domu butelkę wina.Jestem brudnym, zarlocznym
złodziejem! Jestem najbardziej u-
padłym człowiekiem na świecie.
Ale nie chcę sam jeden siedzieć
w tem nawarzonem piwie. Fakt,
o którym mowa, zdradziła Ci, czy
też Twojej siostrze, Róża Kovacsi,
bowiem przydybała mnie ona w
chwili, gdy właśnie ostatnie cztery
plastery wypychałem do ust. Ale
Róża Kovacsi weszła do pokoju
tyłem, sądząc, że nikogo tam nie-
ma, i stamtąd kiwała ręką, przywo-
lując Eugenjusza Steina, który jest
człowiekiem zonatym, a który, mi-
mo to, całował ją w usta za ko-
tara.

Pozatem pozdrawiam Cię

Jakób.**III.****Kochany Edek!**Piszę Ci te kilka słów w wiel-
kim pośpiechu, aby mnie mamanie zauważyła. To jest wprost
nikczemne oszczerstwo! Ze ja, u-
bóstwiając Ciebie, całowałem tego
wstrętnego Steina, to jest kłam-
stwo! Opowiedzieć Ci to mogła
tylko żona Steina, którą widziałam
z Borowskim na ulicy Stefani, jak
przywołała zamkniętą dorożkę, wsie-
dli do niej i zasunęli firanki. Pfel!
Zaklinam Ci, wierz temu, co
piszę!**Róża.****IV.****Szanowny Panie Stein!**Na Pańskie listowne zapytanie
gotów jestem oświadczyć pod
słownym honorem, że z Jego małżonką
łączy mnie jedynie najgłębszy sza-
cunek i pełen kultu podziw dla
przykładnej żony i matki. Nawet
myśl przewrotna nie powstała nig-
dy w mej głowie, gdy się do
niej zbliżałem, a nikczemne oszczer-
stwo, w rodzaju tego, że siedzia-
łem z nią w szczelnie zasłoniętej
dorożce mogło powstać chyba tyl-
ko w tak histerycznym mózgu, jaki
posiada rozwiedziona pani Stro-
glitz, która mnie wciąż spotwarza,
dlatego, że prześladowała mnie ze
sweimi ofertami miłosnymi aż do
prywatnego biura, skąd ją oczywi-
ście razem z owymi wynurzeniami
wyrzuciłem.**Dr. Borowski.****V.****Szanowny Panie Strogitz!**Nie nazywam Pana już swoim
mężem! Od dnia rozvodu nie no-szę już Pańskiego nazwiska. Ze
ludzie wciąż jeszcze „tytułują”
mnie panią Strogitz, za to nie mo-
gę ponosić odpowiedzialności. Oto
dlaczego nie dotyka mnie Pański
list protestujący, w którym Pan
pisze: „Z prawdziwą przykrością
dowiaduję się, że o pewnej kobie-
cie, która bezprawnie nosi moje
nazwisko, opowiadają w mieście,
że niejaki Borowski wyrzucił ją
ze swego prywatnego biura, gdzie
go prześladowała sweimi miłos-
nymi ofertami”. Aczkolwiek Pańska
osoba nie mnie już dzisiaj nie ob-
chodzi, nie mogę znieść takiego
oszczerstwa. Taką nikczemność ze-
stawiam i opowiadanie Panu mógł
tylko adwokat Blazak, który pro-
wadził mój proces rozwodowy i
żądał odemnie, abym mu zapłaciła
miłością, czego oczywiście nie u-
czyńnię, i stąd bezsilna złość te-
go indywiduum.**Z głębokim szacunkiem
Pańska była żona****Dora.****VI.****Panie Csupor!**Na Pański list, utrzymany w
bezczelnym tonie, w którym grozi
mi Pan denuncjacją w izbie adwo-
kackiej, ponieważ rzekomo żada-
łem od swej klientki, pani Stro-
glitz, miłości jako zapłaty za pro-
wadzenie sprawy, mogę tylko za-
znaczyć, że Pan jesteś nikczem-
nym oszczercą. Ale wiem dobrze,
gdzie źródło tej insynuacji: tą po-dłość rozsiewa mój „kolega” (pie!)
dr. Atka!, od którego przejąłem
klienta, a który na szkodę tego
klienta sprzeniewierzył 80 guide-
nów, którą to sumę wymusiłem na
nim drogą procesu. Za obelgi, któ-
re Pan znajduje w tym liście, jes-
tem w każdej chwili do Pańskiej
dyspozycji.**Dr. Blazak.****VII.****Kochany Jakóbie!**Serdecznie proszę Cię o prze-
baczenie za list ananasowy, który
w ubiegłym tygodniu do Ciebie
wysłałem. Mam wrażenie, że by-
łem pijany. Przebac Twemu głu-
piemu przyjacielowi i przyjm za-
łączoną flaszkę szampana w dowód
zgody. Zapomnijmy o tym idioty-
zmie!

Cauje Cię

Edek.**VIII.****Kochany Edek!**Oczywiście wybaczam Ci. Na-
tomiasz szampana wypijemy dzisiaj
wieczorem razem u mnie. Będą
również dwie miłe dziewczynki. —
Do zobaczenia!**Jakób.**Pozostała część sprawy rośnie
kwitnie, fermentuje, wikła się co-
raz weselej.— KONIEC —
(Tłumaczył G. W.).